



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 16 Grudnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY

Rok V. — № 347.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7,20, półrocznie rb. 3,60, kwartalnie rb. 1,80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziela i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA

Nadestana przed i wśród tekstu za wiersz pełn. lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 13 fen.; zwyczajne 33 fen. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

POLSKI CENTRALNY KOMITET DEMOKRATYCZNY.

Zebranie przedwyborcze

w gmachu TEATRU WIELKIEGO (ul. Konstancyńska 16) w dniu 17 grudnia r. b., (niedziela) o godz. 3-ej po południu.

• Bilety wejścia wydaje biuro Komitetu, ul. Piotrkowska 126.

Wybory

do Rady miejskiej.

III. Co to jest gospodarka miejska?

(ms) Znany ekonomista polski, Henryk Radziszewski, w pracy swej o samorządzie miejskim powiada: „Gdybyśmy na mapie całej Europy wszystkie te kraje, w których miasta posiadają samorząd miejski, pociągnęli jedną barwą, dajmy na to białą, a te miejscowości, które są samorządem pozbawione, dajmy na to barwą czerwoną, okazałoby się, że cała przestrzeń mapy Europy byłaby białą, a przestrzeń Królestwa Polskiego byłaby na tej mapie plamą czerwoną”.

I tak istotnie było do niedawna. Nawet miasta rosyjskie posiadały swój samorząd, posiadały swoje rady, które zarządzały sprawami miejskimi, które w rękach swych koncentrowały całą gospodarkę miejską. Musiał się zatem już dokładnie świat cały przekonać, że najodpowiedniejszą formą gospodarki miejskiej jest forma samorządu, że najlepszą i najłatwiej sprawami i interesami miast zarządzać mogą rady, w których decyduje nie przepis martwy, jeno wola ludności, przekazana, za pomocą głosowania, osobom radnym.

Nim przejdziemy do omówienia zadań rad miejskich, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, co to jest wogóle gospodarka miejska, jakie są jej granice i jakie jej cele. Postaramy się użyć tutaj definicji najpopularniejszych, ale jednocześnie takich, które odpowiadają naukowemu ujęciu poruszanego zagadnienia. Według nich pod nazwą *gospodarka miejska* rozumie się całokształt tych środków zarządu gminą miejską, które w odpowiedni, a zamierzony sposób wpływają na produkcję, podział i konsumpcję przedmiotów, koniecznych do zaspokojenia potrzeb materialnych, oraz tych urządzeń wielokrotnej natury, które mają na celu zaspokojenie potrzeb duchowych obywateli.

Jeśli się mówi o roli opiekuńczej gospodarki miejskiej, to ma się na myśli, w pierwszej linii, nie zwierzchniczy przymus, jeno popieranie gospodarującego członka gminy miejskiej. Tam, gdzie muszą być użyte środki przymusu publicznego, aby przy ich pomocy proces gospodarczy popchnąć na właściwe tory, to sterowane są one nie przez władzę, którego interes powinien być broniony, jeno przeciwko osobom fizycznym, które gminie miejskiej, jako całości mogą szkodzić. W takich razach bowiem decydują nie względy zasadniczej zwierzchności gminy nad jednostką, jeno względy pomocy i troski o dobro wszystkich obywateli.

Celem gospodarki miejskiej nie jest rządzenie poddanymi jej mieszkańcami, celem jej natomiast—jest praca dla ich dobra, jest ujmowanie w swe ręce tych urzędów i tych przedsięwzięć, przy których inicjatywa prywatna jest niewystarczającą, lub może być szkodliwą, jest wreszcie potrzeba pomocy i poparcia dla tych, którzy są gospodarczo słabi.

Tylko w ten sposób określona gospodarka miejska może spełniać te obowiązki, które z biegiem czasu, po wielokrotnych zmianach i reformach, zostały uznane przez kulturalne państwa za jej zadania. Ażeby uświadomić sobie, jaka różnica panuje w gospodarce miejskiej miast posiadających rady miejskie i rządzonych według nowoczesnych zasad, a temi, w których nie decyduje wola mieszkańców, jeno bezduszny przepis administracyjny, wystarczy przytoczyć choć kilka danych liczbowych. Zaczerpnijmy je z pracy Edw. Strasburgera p. t. „Gospodarka naszych wielkich miast”. Według niej w roku 1911 wydawały ze swego budżetu:

Łódź	na policję 36%	na oświatę 8,6%
Warszawa	„ 8,8%	„ 5,7%
Kraków	„ 1,4%	„ 10,8%
Lwów	„ 1,5%	„ 12,8%
Poznań	„ 1,8%	„ 18,0%

Ileż to najniezbędniejszych urzędów musiało być w Łodzi zaniechanych, ile potrzeb zignorowanych zupełnie, byle jeno wydać przeszło trzecią część całkowitego budżetu na utrzymanie zniekształconej, nieuczciwej i siejącej demoralizującej wpływu policji moskiewskiej. W mieście, w którym byłby samorząd, w którym istniałaby normalna gospodarka miejska, podobne rzeczy nawet w państwie carów nie mogłyby mieć miejsca. Na dowód tego przytoczę fakt, iż wydatki na szkolnictwo w Petersburgu z 7,3 procent (w roku 1879) powiększyły się do 26,7 proc. (w r. 1897), w Moskwie—z 12,3 proc. (1879) podniosły się do 18,9 proc. (1897), podczas, gdy w Warszawie, nie posiadającej, jak miasta rosyjskie, samorządu, wydatki na oświatę w tym samym czasie zmniejszyły się z 4,9 proc. do 4,6 proc.

Te same zupełnie objawy, któreśmy podkreślili powyżej, dadzą się, rzecz prosta, skonstatować i w innych dziedzinach gospodarki miejskiej. Sprawy dobroczynności, szpitali, pośrednictwa pracy, polityki mieszkaniowej, prowiantowania miasta i walki ze spekulacją, sprawy parków miejskich, ulic, oświetlenia, urzędów zdrowotnych—oto tylko część tych zadań, które stanowią zakres gospodarki miejskiej. W następnych artykułach zadania te omówimy obszerniej.

Dziś tylko chcieliśmy w krótkich słowach objaśnić teoretyczne znaczenie samorządu miejskiego. Chcieliśmy tylko wskazać, jak ważną jest ta dziedzina naszego życia społecznego, której regulowa-

nie stanowi zadanie gospodarki municypalnej.

Organem, kierującym gospodarką miejską, jest Rada miejska. Sposób gospodarki Rady miejskiej jest zależny od ludzi, którzy w niej zasiadają. Wybór ludzi zależnym jest od obywateli, uprawnionych do brania udziału w głosowaniu. Z

tego wynika jasno, że od nas samych zależy, jacy ludzie zasiądą w Radzie miejskiej, a co zatem idzie—jaką też będzie w przyszłości gospodarka miejska. Wpływ swój wyrzecz na to możemy przez jaknajliczniejsze wzięcie udziału w wyborach. O tem nie wolno nikomu z nas zapomnać dzisiaj.

Pokój czy wojna?

Przypuszczalna odpowiedź koalicji.

W sprawie propozycji pokojowych niemieckiego Biura Reutersa donosi: Propozycje niemieckie w szczegółach swych nie są jeszcze znane, wobec tego jednak, że państwa centralne występują jako zwycięzcy, w kołach politycznych panuje co do tych propozycji silne powątpiewanie. Faktycznie to wystąpienie niemieckie całkowicie jest zrozumiałe, nie sprawia nikomu niespodzianki i ocenione będzie według właściwej swej wartości. Krok niemiecki uważają powszechnie za podstępny próbę wywołania nieporozumień między sprzymierzonymi, a to przez jednoczesne wysunięcie warunków, która dla pewnej części sprzymierzonych byłoby możliwie do przyjęcia, dla innych zaś—niekorzystne. Jednocześnie jednak uważają krok ten jako widoczny dowód, potwierdzony faktami, o których sprzymierzonymi dowiadują się z własnej świadomości Niemiec, że państwa centralne nigdy nie mogą wygrać wojny i że faktycznie już są prawie wyczerpane. Państwa centralne mogą jeszcze przez pewien czas wywierać nacisk na fronty państw koalicji, ale jedyną odpowiedzią na propozycje pokojowe nieprzyjaciela, jak tylko nadejdą, może być potwierzenie oświadczenia, że wojna, o ile to dotyczy państw koalicji, wówczas dopiero się skończy, gdy osiągnięte będą cele, dla których państwa te wystąpiły do wojny. Innej odpowiedzi spędzawać się nie mogą.

Stanowisko Rosji.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga: Prasa rosyjska omawia obłudne propozycje Niemiec i głosi, że zmierzają one przede wszystkim do przekonania narodu niemieckiego, że musi dalej prowadzić wojnę. Dzienniki sztydzą z „apostołów ludzkości i kultury”, którzy przez szereg lat kuli broń do masowych mordów. „Nowoje Wremia” twierdzi, że pewna wysoko postawiona osobistość wydała sąd następujący: Propozycja nieprzyjaciela jest nową próbą zrzucenia odpowiedzialności za wojnę na Francję, Rosję i Anglię i nowym sidłem na opaję publiczną świata. Czworopozumienie weźmie na siebie okropną odpowiedzialność wobec swych narodów, jeżeli zaprzestanie walki i zawrze przedwczesny pokój, wobec którego daremnymi będą wszystkie jego ofiary. Żadna propozycja pozorną ze strony nieprzyjaciela nie może osłabić postanowienia Francji, Rosji i Anglii, by wojnę prowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Petersburska Agencja telegraficzna donosi: Dzienniki rosyjskie wszystkich kierunków potępiają jednogłośnie wystąpienie Niemiec. Pisma dopatrują się w niem jedynie podstępnej próby przekona-

nia krajów neutralnych o spóźnionem zamirowaniu rządu niemieckiego do pokoju, oraz chęć rozdmuchania w ludności resztek męstwa. Wreszcie ma to być próba, przy pomocy Widma pokoju, w które nie wierzą nawet sami inicjatorzy, wywołania rozłamów choćby nawet w najmniejszych kołach ludów koalicji.

„Riecz” pisze: Pokój jest nowym pociskiem, postanym nam przez przeciwnika, który zdaje sobie sprawę z wyczerpania wszystkich swych źródeł pomocniczych.

„Birżowija Wiedomosti” piszą: Nota Niemiec, Austro-Węgier, Turcji i Bułgarii jest aktem wyrafinowanej obłudy, obliczonym jedynie na efekt dla ulicy. My również pragniemy pokoju, lecz nie przychoźącego z Berlina, na który nie pozwalamy nam sumienia.

„Nowoje Wremia” pisze: Trwały pokój nastąpić może dopiero po wypędzeniu nieprzyjaciela z naszego kraju i dopiero po odbudowaniu wspólnymi siłami Belgii, bohaterskiej Serbii i zjednoczonej Polski.

„Dien”, organ skrajnej lewicy oświadcza, że propozycja ta w niczem nie zmienia sytuacji.

Petersburska Agencja telegraficzna dodaje od siebie uwagę: Przytoczone głosy prasy harmonizują zupełnie z poglądami wybitnych członków Dumy, wśród których znajduje się również Miłukow i Rodziczew, podzielających zgodnie pogląd, że jedyną odpowiedzią na propozycję mocarstw centralnych powinno być tylko odrzucenie wszelkich układów, dopóki okupowane tereny nie zostaną oczyszczone z nieprzyjaciela i dopóki przeciwnik nie poczuje się zmuszonym do poddania się warunkom, jakie podyktuje mu koalicja.

Warunki pokojowe Bonar Lawa.

Doniesienie Biura Wolffa: Podczas omawiania propozycji pokojowych w Izbie niższej, kanclerz skarbu, Bonar Law, powiedział:

Dla uzasadnienia ostatniego projektu kredytu Asquith użył słów następujących: Alianci domagają się odpowiedniego zadośćuczynienia za przeszłość i odpowiedniego zabezpieczenia na przyszłość. Taką jest jeszcze ciągle polityka i takim jest jeszcze ciągle postanowienie rządu jego królewskiej mości.

Anglia przeszkodą dla pokoju.

„Zuereher N. Nachrichten” zamieszczają artykuł, w którym między innymi oświadcza, że jedynej istotnej przeszkodą, utrudniającej zawarcie pokoju, dopatrywać należy w Anglii. Anglia dąży do osłabienia swych własnych sojuszników, tak samo jak i przeciwników, aby w ten spo-

dość do swego celu: panowania nad światem. Jest rzeczą pewną, że Anglia nie zwróci dobrowolnie obsadzonej przez jej wojska Francji północnej i Calais. Francja znajduje się dzisiaj na drogach rozstajnych: jedna z nich wiedzie ją do zachowania stanowiska mocarstwa o-bok Niemiec, wybranie drugiej drogi będzie dla Francji nieszczęściem, gdyż Fran-cja stanie się wtedy wasalem Anglii.

Opinia Włoch.

„Idea Nationale” dopatruje się w niemieckiej propozycji pokojowej naj-okropniejszego czynu wojennego, jaki Niemcy spełniły dotychczas. Należy uważać go za taki i zwalczać z całą e-nergją. Niemcy objęły w posiadanie wielką część Francji i Rosji, następnie Belgii i Serbii, Czarnogórza i Rumunii, posiadają w rękach okropną pogroźkę dla Salonik, oraz organizację Grecji. — W sytuacji tej są one silne. W warunkach obecnych mogą proponować pokój i domagać się go. Koalicja musi to przyznać, a pominąć milczeniem to przy-znanie, znaczyłoby tyle, co wątpić w siłę narodu. Nie dość, by koalicja miała oddać olbrzymie niebezpieczeństwo; przesilenie dzisiejsze jest najcięższym w wojnie obecnej i decydującym dla losów świata.

Zdanie polityków japońskich.

Biuro Reutera donosi z Tokio, że tamtejsze dzienniki zamieściły oświadczenia wybitnych polityków, osobistości ze świata finansowego i handlowego, w których jednogłośnie ujawnia się zdanie, że koalicja odrzuci rozważanie wszelkiej propozycji, która dałaby Niemcom stanowisko takie, jak przed wojną, lub choćby bliższe.

Stanowisko Wilsona.

Z Waszyngtonu donoszą: Nota niemiecka przybyła tutaj i została doręczona Wilsonowi. Należy spodziewać się, że zostanie ona bezwzględnie przesłana państwu wojującemu.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

W imieniu Wilsona oświadczone, że interesuje się on bardzo propozycjami niemieckimi, lecz nie złoży żadnego oświadczenia, zanim nie dowie się, jak je przyjmą państwa koalicji.

Niektóre koła rządowe wyrażają spartywanie, że mocarstwa centralne postawiły taki wniosek, ponieważ są przekonane, że niema nadziei, by Wilson sam uczynił teraz upragnione przez nie propozycje. Dyplomaci neutralni powątpiewają, żeby z nieco teatralnej inicjatywy Niemiec mogły wypłynąć jakiegokolwiek rezultaty.

Woreczenie noty Ojcu św.

„Neue Zürcher Nachrichten” donoszą, że poseł pruski przy Watykanie, v. Mühlberg, przebywający w Lugano, zakomunikował onegdaj w drodze telegraficznej kardynałowi, sekretarzowi stanu Gasparinemu w Rzymie notę czwór-przymierza, oraz oświadczenie kanclerza Rzeszy, złożone w parlamencie niemieckim, jak również notę specjalną rządu niemieckiego do papieża Benedykta XV.

Apel do socjalistów koalicji.

Z Chemnitz donoszą do „Berliner Tageblattu”: Poseł socjalistyczny do parlamentu Rzeszy, Scheidemann, wygłosił d. 13 b. m. w Chemnitz, na wiecu publicznym, mowę, w której poruszył propozycję pokojową i zwrócił się z następującym wezwaniem do socjalistów państw nieprzyjacielskich: „Gdyby propozycje mocarstw centralnych zawierały coś niezgodnego z honorem waszym i przeszłością, to musicie je odrzucić. Jesteście jednak obowiązani domagać się od waszych rządów, aby rozważyły starannie propozycje mocarstw centralnych. Jeżeli odrzucicie porozumienie już jako takie, to weźmiecie na barki swe ogromną odpowiedzialność krwawą i osłabicie samych siebie o tyle, o ile my będziemy wzmocnieni”.

Aresztowanie pacyfistów w Paryżu.

W Paryżu aresztowano wiele osób za rozpowszechnianie odezw, sprzyjających pokojowi.

Korzyści gospodarcze ze zwycięstw w Rumunii.

Przemysł Rumunii podczas pokoju głównie rozwijał się przy pomocy kapitału niemieckiego i austriacko-węgierskie-

go. Pierwszy zajmował się przeważnie naftą, drugi drzewem. Prócz tego Austro-Węgry dostarczały Rumunii sporo kupców inżynierów i wykwalifikowanych robotników. Dlatego to kolonia austro-węgierska w Bukareszcie podczas pokoju liczyła około 50,000 ludzi, i oni to byli tymi, którzy w dniu zajęcia Bukaresztu obsypali kwiatami wojska państw centralnych. Gdy się zbliżała wojna z Rumunią, roztrząsano tam całkiem poważnie pytanie, jak można będzie utrzymać w ruchu przemysł, jeżeli tak wielka liczba technicznych kierowników i technicz. personelu pomocn. będzie musiała kraj opuścić, lub będzie internowana. Liczba rozmaitych funkcjonariuszów niemieckich i austro-węgierskich przed wybuchem tej wojny powiększyła się jeszcze, gdy w czerwcu przyszedł do skutku między Rumunią a państwami centralnymi układ w sprawie cywilnego obrotu towarów koleją i Dunajem. Niemcy urządziły osobne pociągi „Ceres-Carmen”, Austro-Węgry pociąg „Ceres-Merkur”. Kierowano tym obrotem z Berlina, z Wiednia i z Budapesztu, urządzono także odpowiednio biura w Bukareszcie z licznym personelem. Nietylko nabywano od Rumunii towary, lecz w ciągu 6 tygodni zdolano także załadować 300 wagonów towarami na eksport. Wkrótce jednak rząd austro-węgierski wydał poufną przestrożę aby z powodu możliwej wojny z Rumunią nie wywozić tam towarów niezaplaconych.

Gdy wojna wybuchła, rząd rumuński już w październiku zaskweśrował, a potem zlicytował całe urządzenie owych biur obrotowych, założonych przez państwa centralne. Teraz odżyły one znowu. Ruch kolejowy z Rumunią obejmą teraz państwa centralne i zaprowadzą w nim urzędzenia zachodnio-europejskie. Dotychczas bowiem zarząd kolejowy w Rumunii tworzył rodzaj pobocznego rządu, który odznaczał się tylko zdolnością do sztyku i do brania wysokich łapówek. Oczywiście w najbliższym czasie na otwartych dotąd kolejach odbywać się będzie przedewszystkiem ruch w celu zaopatrywania wojsk pracujących naprzód. Będzie się jednak także wywoziło z Rumunii środki żywności, oraz naftę, a za pewien czas zapanuje także i obrót innych towarów, niedawno zaś zorganizowane biura obrotowe odżyją znowu, lecz już w innych warunkach.

Jak urzędowo podano, zdobyta dotychczas przez Rumunię przedstawia dwie trzecie produkcji zbożowej tego kraju. Rumunia produkuje rocznie pszenicy i kukurydzy ilość, równającą się jednej trzeciej zbiorów austro-węgierskich.

Według półurzędowej wiadomości z lipca b. r., zapasy mąki w Rumunii wynosiły 16 mil. centn. metr., a tegoroczne żniwo, zresztą liche, przyniosło jednak 44 mil. cent. metr. Z tego oczywiście znaczna część została już zużyta dla wojska i dla ludności cywilnej, wiele wywieziono o ile było można, do niezajętej jeszcze części kraju, lecz bardzo wiele jeszcze zostało. Przytem szczególnie ważną jest okoliczność, że właśnie w zdobytej części Wołoszczyzny uprawia się pszenicę i kukuruzę, podczas gdy w Mołdawii uprawia się przeważnie jęczmień. Zapewne tedy zdobyte zapasy zboża ułożą nieco apro-wizacji państw centralnych, lecz „Nordd. Allg. Ztg.” ostrzega przed daleko w tym kierunku idącymi nadziejami.

O wiele lepiej jest z naftą. Najnowsze wiadomości głoszą, że w kopalniach Campiny zdołały cofające się wojska rumuńskie zniszczyć zaledwie tylko maszyny. Co do drugiego centrum naftowego, Ploesti, niema jeszcze wiadomości. Znajdują się tam nowoczesne urządzone rafinerie i rezerwoary. Roczna produkcja nafty w Rumunii wynosi blisko 2 miliony ton. Jest to nafta, zawierająca benzynę, oleje świetlne i smary w bardzo korzystnym stosunku procentowym. Nadzieje koalicji, że przemysł wojenny państw centralnych ustanie wskutek braku benzyny i smarów, rozwiły się.

Początkowo donosiły dzienniki koalicji, że cofające się wojska rumuńskie spaliły część źródeł naftowych. Mimo to na amsterdamskiej giełdzie walory naftowe podskoczyły szybko w górę, słusznie bowiem przypuszczano, że Rumuni, albo nie będą mieli czasu zniszczyć swoich źródeł naftowych, albo nie zechcą pozbawiać się na przyszłość swoich własnych skarbów ziemnych. Zapasów nafty i benzyny musiało jeszcze zostać sporo, gdyż Rumunia w przewidywaniu wojny wcale ich nie wywoziła; część sprzedała wprawdzie koalicji ale i te zapasy zostały w miejscu, gdyż koalicja nie mogła ich zabrać, a chodziła jej tylko o to, żeby przeszkodzić nabyciu ich przez państwa centralne. Ale los wojny urządził, że prawem zdobywcy wpadły one przecież w ręce tych państw.

Niemcy mają jeszcze tę satysfakcję,

że zdobyli owych kopalni rumuńskich, zresztą założonych przeważnie kapitałem niemieckim, przypadło na czas, kiedy właśnie koalicja przygotowywała angielsko-francuski syndykat w celu zagarnięcia wszystkich kopalni, będących własnością banków niemieckich i austro-węgierskich.

Koła przemysłowe i kupieckie w Austro-Węgrzech liczą w końcu także na otrzymane z Rumunii pewnych zapasów przędzy i towarów tkackich.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 13 grudnia.

Front zachodni. W okolicach lasku pod Hukałowcami nieprzyjacieli w dalszym ciągu atakują stanowiska nasze ogniem artyleryjskim i miotaczami min. Usiłowania przeciwnika przejścia do ofensywy w okolicach Prelowca (na północnym wschodzie od Pomorzana) zostały powstrzymane ogniem naszym. Nie powiodły się również nieprzyjacielowi zamiary przejścia przez Bystrycę pod Jezupolem. W Karpatach Lesistych odparły oddziały nasze silne natarcie przeciwnika w okolicach na wschód od Chibeni (?). Wywiadowcy nieprzyjacielscy, usiłujący zbliżyć się do rowów naszych w bliskości góry Capul, zostali rozproszeni przez ogień nasz. W okolicach na południe i na południowy zachód od Valeputny walki trwają nadal. Przeciwnik stawia nam zacięty opór. W południowej dolinie Trotus wojska nasze zdobyły szereg okopów nieprzyjacielskich na wzgórzach, położonych o 8 wiorst na południe od Agasu. Kontr-natarcia wroga zostały odparte. Wzięliśmy jeńców.

Na froncie rumuńskim oddziały armii rumuńskiej, które zostały zaatakowane pod Ozislan i na południu od miejscowości tej, cofają się na wschód. Na południu od drogi Mizil-Buzan rumunowie zajęli szereg wsi, zostali jednakże zaatakowani i musieli się cofnąć. Obecnie wojsko rumuńskie zajmuje front — rz. Buzan—Saringa—Urziceni.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 15 grudnia.—Główna kwatera donosi pod datą 14 grudnia:

Na froncie macedońskim, w okolicy Monastyru, trwa nieznaczny ogień artylerji. W łuku Cerny ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej, zwłaszcza około Paralowa.

Na froncie rumuńskim, w Dobrudży, nieznaczny ogień artylerji i potyczki patroli. We wschodniej Wołoszczyźnie trwa pochód naszych armji.

Wysunięte naprzód oddziały naszych wojsk, które przekroczyły Dunaj pod Tutrakanem, Silistrą i Cernavodą, doszły do linii kolejowej Bukareszt—Tesci.

Na froncie Morza Czarnego okręty rosyjskie ostrzeliwały Baltszik. Czterech mieszkańców zabito, pięciu zraniono.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (14 grudnia).

Na południe od Somme dosyć ożywiona akcja artylerji. To samo po obu brzegach Mozy.

Na froncie salonickim artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała cały front serbski i miasto Monastyr.

Z angielskiego (14 grudnia).

Dzisiejszej nocy wtargnęliśmy do rowów nieprzyjacielskich na południu od Arras. Transzeję, pełne wojska, skutecznie bombardowaliśmy.

Z włoskiego (13 grudnia).

W dolinie Astachu ogień działowy. Ogień baterji naszych rozproszył oddziały nieprzyjacielskie na zboczach północnych Monte Seluggio i na północ od Monte Cimpo.

Położenie w Grecji.

Agencja Stefanięgo donosi z Aten: Sytuacja jest niezmienną. Wymiana myśli dla rozwiązania przesilenia trwa dalej i dotyczy głównie kwestji wojskowej. Koalicja pragnie zapewnić się, że na wypadek ataków sił niemieckich na jej wojska; wojska greckie nie będą pomagały Niemcom. Prawdopodobnie we wtorek lub środę postawie koalicji będą w możności postawić ostateczne żądania w formie krótkoterminowego ultimatum. Będą oni czekali na odpowiedź w Atenach.

Król serbski z Aten odjechał do Salonik, „Secolo” donosi z Aten pod datą 13



b. m., że ultimatum eworporozumienia wczoraj rano miało być wręczone rządowi greckiemu. Uważają je za możliwe do przyjęcia. Według wiarogodnych doniesień z nad granicy greckiej, w Salonikach w wielu punktach wybuchły wielkie pożary. Krążą pogłoski o powstaniu narodowym. Z Petersburga donoszą: „Birżowija Wiedomosti” otrzymała wiadomość z Salonik, że na poprawę stosunków pomiędzy Grecją a koalicją wcale liczyć nie można. Prawdopodobniejsze jest panujące w niektórych kołach przypuszczenie, że przedź w późniejszej Grecji wypowie wojnę koalicji. Zapowiedzia tego jest już podanie się do dymisji posła greckiego w Paryżu.

65,000 kilometrów kwadratowych.

Depesa prywatna, nadesłana z Berlina do „D. L. Z.” donosi, że, pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, pochód wojsk sprzymierzonych w Rumunię odbywa się szybko bardzo. Do 14 grudnia wojska sprzymierzone zajęły 65,000 kilometrów kwadratowych terytorium rumuńskiego, co wynosi połowę całego państwa.

5 milionów żołnierzy angielskich.

Biuro Reutera donosi z Londynu pod datą 14 grudnia: Ogłoszony dziś budżet dodatkowy przewiduje nowy milion mężczyzn do służby wojskowej. Dotychczasowy etat przewidywał koszty na utrzymanie czterech milionów żołnierzy. Od 20 marca 1917 roku nastąpi powyższe powiększenie kosztów na utrzymanie jeszcze jednego miliona. Armja angielska zatem liczyć będzie ogółem 5 milionów żołnierzy.

Wydanie zakładników.

Z Wiednia donoszą do „Now. Ref.”: W wykonaniu uchwał Keła polskiego, powziętych na wniosek p. Tertila w sprawie wypuszczenia, względnie wymiany zakładników i jeńców cywilnych, internowanych w Rosji, postawie dr. Steatowicz i Tertil interweniowali kilkakrotnie u tutejszych władz centralnych. Wdrożona w tej sprawie przez państwo już poprzednio intensywna akcja, wywołała długie rokowania, które, jak się dowiadujemy, doprowadziły wreszcie do pomyślnego rezultatu, o ile ze strony Rosji nie nastąpi jakaś zmiana postanowien.

Obie strony zgodziły się już na warunki wypuszczenia t. zw. „zakładników”, którzy, o ile nie znajdą niespodziewane okoliczności, prawdopodobnie wkrótce powrócą do ojczyzny.

Także wiadomości o ułożeniu warunków wydania d-ra Rutowskiego potwierdzają się; ze względu jednak, że właśnie w tej sprawie rząd rosyjski już raz zmienił stanowisko, przestrzedz należy przed zbytym optymizmem.

Biskup ks. Sapięha kardynałem.

„Fremden-Blatt” donosi z Zurychu: „Schweizerische Telegrafen-Information” przynosi następującą wiadomość: Na najbliższym konsytorzu, który odbędzie się na wiosnę, otrzyma także ksiądz biskup krakowski Sapięha kapelus kardynałski.

Ogólna amnestja dla polityków czeskich.

W prasie czeskiej przyjęto z powszechnym zadowoleniem półurzędową wiadomość madziarskiego „Pester Lloyd” który komunikuje, iż w najbliższych dniach ogłoszona będzie w Austrii i na Węgrzech ogólna amnestja dla wszystkich skazańców politycznych, w tej liczbie i czeskich oraz chorwackich.

Sprawie tej przypisują w Austro-Węgrzech wysokie znaczenie polityczne, bo jej sprawdzenie oficjalnie przyczyniłoby się nie mało do szybkiego zawarcia ugody czesko-niemieckiej i chorwacko-madziarskiej.

Ogłoszenie aktu amnestyjnego ma nastąpić w każdym razie przed Nowym Rokiem. Wykluczeni z amnestji zostaliby jedynie skazańcy serbscy i włoscy.

Pamiętajcie o „GWIĄZDCE“ dla żołnierzy POLSKICH

Datki przyjmuje „Koło Pomocy“, Spacerowa 40, jak również redakcje pism.

Atkie zapisane w dokumentach magistratu place i grunty jako własność miasta „znaleziono na miejscu“ zgodnie z wykazem, przy zeumowaniu jednak pomiarów ich, stwierdzono, że ogólna przestrzeń własności miasta „skurczyła się“ o kilkadziesiąt tysięcy łokci. Zarządzone poszukiwanie „skurczonych części“ nie wydało na razie żadnych wyników, głównie z powodu braku ścisłych danych w aktach miejskich. Dopiero po mozolnym poszukiwaniu rejestrow i starych map natrafiono na pewien ślad, mianowicie, iż brakujących gruntów poszukiwać należy na Starym Sosnowcu, co w zupełności się sprawdziło. Mianowicie stwierdzono, że wielu obywateli, posiadających place, przylegające do gruntów miejskich, bardzo często „przebudowywali“ swoje parkany i tym sposobem podwołili i potroili przestrzeń własnych posesji, kosztem własności miasta. Niektórzy obywatele pobudowali już domy na takich gruntach. Przy jednej tylko ulicy Wiejskiej aż sześć obywateli posiada domy na przywłaszczonych w ten sposób gruntach. Zarząd miasta zajął się obecnie „wyeksmitowaniem“ tych „lokatorów“, co będzie jednak zadaniem dość trudnym z uwagi, że obywatele ci pobudowali kilkopiętrowe domy, z którymi trudno będzie się im „wynieść“. Cała historia ta wymownie bardzo obrazuje cały system niedawnej gospodarki miejskiej, która „przeoczyła“ także nadużycia i działalność „obywateli“, którzy nie wahali się dokonywać takich transakcji.

Lublin.

W Lublinie pojawił się prospekt nowego pisma codziennego [pod tytułem „Dziennik Lubelski“]. Jak wydawcy zapewniają, nowe pismo będzie organem tych, którzy na stanowisku czynnej polityki stojąc, pragną jak najrychlej realizacji państwa polskiego. „Dziennik Lubelski“ będzie organem demokratycznym. Redakcję prowadzić będą pp. prof. Mączewski i Z. Dreszer.

Więści z Niemiec.

Zobacz sprzedaży wieprzy ponad 120 funtów.

Pruski urząd podziału mięsa (Landestfleischamt) zakazał sprzedaży wieprzy ponad 120 funtów osobom prywatnym. Wieprze takie należy sprzedawać związkom handlarzy.

Przedsiębiorstwa, trudniące się tuczeniem wieprzy, będą mogły po cenach normalnych zakupywać potrzebne im ilości wieprzy, które po utuczeniu sprzedać muszą po cenach maksymalnych. Kto w gospodarstwie swoim posiada dużo paszy do utuczenia wieprzy, zostanie zmuszony do wyżywienia i wypielęgnowania warchlaków. Przez to targ na warchlaki się poprawi: nie będzie już tak wiele warchlaków u hodowców, którzy ich sprzedać nie mogą. Tym sposobem tak wojsko jak miasta wielkie zaopatrzone zostaną w miesiącach przyszłych w większą ilość wieprzy utuczonych.

Powodem do tych zarządzeń pruskiego urzędu podziału mięsa jest fakt, że od pewnego czasu skupują osoby prywatne, nie znające się na tuczeniu: wiele wieprzy ponad 120 funt., do uboju po tuczeniu 6 tygodniowym. Przeto po miastach mniejszych i większych marnieje i ginie wprost większa ilość wieprzy a przedsiębiorstwa fachuwa i ogół ludności ponosi szkodę.

Figurka porcelanowa za 62,000 koron.

Jak donoszą pisma niemieckie z Monachium, odbyła się tam pierwsza sprzedaż licytacyjna zbiorów Jerzego Hirtha. Na licytację przybyło wielu dyrektorów i kierowników muzeów z Niemiec i Austro-Węgier, oraz liczni artyści i kolekcjonerzy. Odrazu w pierwszym dniu ceny za porcelanę doszły do olbrzymich sum. Za najwyższą cenę została sprzedana znana figurka Pastelli'ego „Tancerka“. Za figurkę tę zapłacono bowiem 62,000 marek.

Sprzeniewierzenie przeszło 100 tysięcy marek.

Policja berlińska ujęła w tych dniach pewnego kupca, za którym prokuratura w Lipsku wysłała listy gończe. Kupiec ten jest zarazem głośnym oszustem, który ciemne swe sprawy prowadził w różnych miastach i miejscowościach po całych

Niemczech, przyczem zdołał wyłudzić rozmaitemi sposobami od poszkodowanych łatwowiernych sumę przeszło 100 tysięcy marek. Jako aktor przebywał we Wrocławiu, przybrałszy fałszywe nazwisko. Z nim razem chodziła młoda dziewczyna, uchodząca za jego żonę. Kiedy policja wtargnęła do mieszkania, aby go aresztować, oszust wyskoczył oknem z drugiego piętra do ogródka znajdującego się przed domem. Ale policja znajdowała się już pod oknem i ujęła zbiegającego.

Z całej sumy wyludzonej znaleziono przy nim tylko kilka tysięcy marek. Dziewczynę, mieszkającą z nim razem, a pochodzącą z innych stron, odesłano do rodziców.

Więści z Rosji.

Przechodzenie uchodźców polskich za Ural.

W ostatnim zeszycie organu rosyjskiego „Izwiestia Tatjanińskiego komiteta“ podano sprawozdanie roczne wydziału zachodniego zrzędu do spraw wysiedlenia, zawierające dane o ruchu uchodźców za Ural. Ze sprawozdania tego wynika, iż w ciągu ostatniego roku za Ural przeszło przez Czeliabińsk 166,282 uchodźców, w tej liczbie z poszczególnych gubernji Królestwa Polskiego według tych samych danych około 30,000 i 3,400 z Galicji, przez Irkuck zaś 16,222 wygnańców wojennych, po większej części Polaków. Wydział zachodni podaje następującą statystykę narodowościową ogółu uchodźców, którzy w okresie sprawozdawczym przeszli za Ural: Rosjan 84 procent, Niemców 7 procent, Polaków 5 procent, Łotyszów 2 procent.

Kontrola nad rosjanami w Finlandji.

General-gubernator fiński rozkazał, jak donoszą do „Nowego Wremieni“, pod groźbą 3 miesięcy aresztu lub 3000 rubli kary zameldować bezwzględnie wszystkich rosjan, przebywających obecnie w Finlandji. Gazeta nacjonalistyczna upatruje w tem nowy dowód, że Finlandja pragnie wprowadzić w kraju coś w rodzaju kontroli nad wszelkimi poddażymi rosyjskimi. Pismo protestuje przeciwko takiemu traktowaniu w Finlandji rosjan i wzywa rząd do energicznych kroków.

Odczyt Kazimierza Erenberga w Petersburgu.

Kazimierz Erenberg, obecnie redaktor „Dziennika Polskiego“, wygłosi w Ognisku Polskiem odczyt na temat: „Europa wobec Polski w latach 1788—1793“.

Po kilku słowach wstępnych prelegent na tle najnowszych dzieł historii angielskiego Howarda-Lorda przedstawił politykę poszczególnych mocarstw europejskich wobec Polski w wieku siedemnastym i osiemnastym, a w szczególności w krytycznych dla Polski latach.

Obwieszczenie

Stosownie do rozporządzenia z dnia 19-go lipca 1916 r. (Dziennik rozporządzeń Nr. 39), dotyczącego nadania prawomocności spółkom osobowym i instytucjom, jak również w przedmiocie zatwierdzenia ich ustawy, wnioski stowarzyszeń o udzielenie im prawa osobowego, jako też dotyczącego projektów ustawy tych stowarzyszeń, winny być przedstawiane do zatwierdzenia panu Szefowi Administracji przy Warszawskim Jenerał-Gubernatorstwie. Przy podobnych wnioskach należałoby przypuszczać, że projekty ustawy pod względem treści i formy będą zrozumiałe i w wyrażeniu, celu mającego przez założycieli stowarzyszenia na ządaniu—jasne. Tym wymaganiom jednakże wnioski założycieli po większej części nie odpowiadają; często też, projekty są za rozwlekłe i zawierają mnóstwo zbędnych przepisów, przez co są niejasne i często sprzeczne.

Jako główne zadanie stowarzyszenia winny być w ustawie podawane tylko takie szczegóły, które stowarzyszenie przedewszystkiem zamierza przeprowadzić i które odpowiadają bezpośredniemu jego celom. Trudno według reguły przypuszczać, ażeby stowarzyszenie ekonomiczne (naprz. spożywcze), instytucje dobroczynne (naprz. przytulni dla starców), lub zakłady naukowe i odwołać: instytut dobroczynny, lub też sto-

warzyszenie, służące swoim członkom tylko dla zabawy (naprz. sportowe), miały na celu zadania ekonomicznej natury.

Zmuszony zatem jestem zwrócić uwagę na swoje przed przedstawieniem ich do zatwierdzenia poddać szczegółowej przeróbce. Nadmieniam przytem, że będące dotąd w użyciu ustawy wzorowe pod względem jasności i jasności wymaganom bynajmniej nie odpowiadają.

Łódź, dnia 13 grudnia 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
LOEHR.

Obwieszczenie.

Powołując się na podane do wiadomości w gazetach obwieszczenie z dnia 10 listopada r. b. przypominam

oddanie wyjaśnień podatkowych od handlu i przemysłu

w celu wystawienia świadectw przemysłowych (patentów) na rok 1917.

Niniejszem wzywa się kupców i przemysłowców, którzy nie przedstawił dotąd swoich wyjaśnień podatkowych, aby czynili to natychmiast.

Ze względu na to, że stosownie do obowiązujących przepisów wykonawczych pana Szefa Administracji z dnia 5-go lipca 1916 roku przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe obowiązane są wykupić patent do 31 grudnia r. b., należy wraz z oddaniem wyjaśnień podatkowych zapłacić, o ile możebne, i główny podatek przyniesiony (patent).

Podatki, które po tym terminie jeszcze będą zaległe, o ile niniejsze wezwanie pozostanie bezskutecznem, będą ściągane przymusowo.

Kupcy i przemysłowcy, którzy wyjaśnień podatkowych w terminie nie przedstawiają, narażą się na kary.

Zaleca się, w celu uniknięcia później nakioku przy okienkach, o nie zalekanie z oddawaniem wyjaśnień podatkowych.

Łódź, d. 12 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

15-go grudnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na zachodnim brzegu Mozy usiłowali francuzi w trzykrotnych atakach odzyskać rowy odebrane im niedawno na wzgórzu 304 na południowym wschodzie od Malancourt. Na wschodzie od rzeki, po silnym przygotowaniu ogniowem, podczas którego pociski padały na teren położony daleko poza naszym frontem, przeszli oni do wielokrotnych ataków. Na tyłach wzgórza Pieprzowego w naszym ogniu obronnym załamały się kolumny szturmujące. Na południowych stokach frontu Hardaumont atak nie mógł rozwinąć się w naszym ogniu burzącym.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północy od drogi żelaznej Złoczów—Tarnopol wojska niemieckie wtargnęły do rowów rosyjskich i wzięły 90 jeńców.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Łódzka.

Wczorajsze ataki rosjan na wschodnim froncie siedmiogrodzkim początkowo odniosły to samo niepowodzenie, co i dnia poprzedniego.

Przeciwnikowi powiodło się wtargnąć na jedno ze wzgórz.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Płonące wsie w wielkiej Wołoszczyźnie wskazują drogę, po której cofają się rosjanie. Wśród niekorzystnych warunków dróg wojska sprzymierzone nacierają na płaszczyźnie, nie pozwalając przeciwnikowi na dłuższe zatrzymywanie się. W gorach nieprzyjaciół stawili opór na umocnionych stanowiskach. Przelamano je. Buzeu zajęte. W wyniku IX-ta armja wykazała wczoraj 4000 jeńców. Znaczne siły bułgarskie przekroczyły Dunaj pod Fetesti.

Front macedoński.

Natarcia częściowe pod Paralo-wem i Gradesnicą (po obydwóch stronach wschodniego biegu Cerny) przyniosły nieprzyjacielowi jedynie straty.

W nizinie Strumy potyczki patroli.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Nad Somme nieznaczna działalność bojowa. Na wschodnim brzegu Mozy od południa trwają silne ataki francuskie, podczas których nieprzyjaciół osiągnął postępy w kierunku Louvemont i Hardaumont. Walka jeszcze nie została ukończona. Nasza armja w Dobrudży ściga nieprzyjaciela, który pod wpływem szybkiego posuwania się naprzód w dużej Wołoszczyźnie, opuścił ostatniej nocy swe stanowiska. Na froncie macedońskim panuje spokój.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 15-go grudnia.

Z widowni wschodniej.

W bezustannym pościgu sprzymierzeni zabrali wczoraj ustępującym rumunom i rosjanom Buzeu. Na północy od Buzeu nieprzyjaciół stawia jeszcze opór. Liczba jeńców wziętych do niewoli w ciągu ostatnich dni wynosi przeszło 4000 ludzi. Na zachodzie i na północnym zachodzie od Okny toczy się w dalszym ciągu zacięta walka. Na południu od doliny Uz, w kontrataku, ponownie odebrano rosjanom niedawno zdobyte przez nich wzgórze. Na północy od doliny Csobanos przeciwnik odniósł lokalny sukces. W lasach Karpackich osłabła rosyjska działalność zaczepna. Pod Konjuhami, na południu od Zbojowa, oddziały austriacko-węgierskie opanowały rowy rosyjskie na szerokości frontu 350 metrów.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

„GAZETĘ ŁÓDZKĄ“ prenumerować można we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech i okupacji niemieckiej.

Wodzowie wielkiej wojny.

IV. Brusilow.

Frontem rosyjskim od błot pole- skich do granicy rumuńskiej dowodził, do niedawna jeszcze, najpopularniejszy z rosyjskich generałów, „zdobycwa Lwo- wa“, Aleksiej Aleksiejewicz Brusilow.

Wysoko szlacheckie urodzenie (14 kwietnia 1853 r.) zaprowadziło go do stołecznego korpusu paziów, z którego, jak wiadomo, wychodzą młodzieńcy ofi- cerskie gwardji, tak arogancy, że na ulicy nie odwzajemniają się ukłonem „linjowym“ kolegom swoim. Brusilow nie urosł na takiego „paniczka“. Po- dobnie jak Mackensen, przepada za ja- zdą konną, piękną i brawurową; w mun- durze huzarskim nad wyraz gustuje. Jest przednim kawalerzystą — na zaw- stydzenie 63-letnich „cywilusów“, któ- rychby za żadne skarby na konia prze- cie nie wsadzono.

Przez czas pewien stał na czele szkoły kawaleryjskiej w Postawach i wogóle sporo się przyczynił do wydo- skonolenia rosyjskiej konnicy. Braknie natomiast Brusilowowi wykształcenia sztabowego. Mielśmy go tu w Warsza- wie na stanowisku militarnego adjutan- ta generała-gubernatora Skafona, będące- go zarazem szefem okręgu wojskowego warszawskiego.

W chwili wybuchu wojny dowodził 12-tym korpusem armji i poprowadził go w bój. Na razie zwycięski. Już 3 wrze- śnia 1914 roku zdobyty był Halič gal- icyjski, poczem armja Brusilowa prze- darła się przez Karpaty i okryła się sław- ą w walkach dokoła Marmaros-Sige- thiu. Lecz gwiazda Brusilowa szybko zgasła na horyzoncie galicyjskim. Do- piero po zdegradowaniu i wzięciu pod sąd Suchomlinowa, tudzież po pomysln- ej ofensywie w Mniejszej Azji, gdy można było przetrząść większe masy wojsk sybirskich i kaukaskich na front wołyński, powołano znowu Brusilowa na jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk.

W pierwszych dniach kwietnia roku bieżącego objął Brusilow w Kamieńcu Podolskim dowództwo nad wielką ofen- zywą, mającą przełamać front niemiec- ki od błot poleskich do granicy Rumu- ni. Artylerja była już nagromadzo- na, kierowcą nią mieli puszkarze fran- cuscycy; francuscycy lotnicy wzbili się pod obłoki; oddziały francuskich pionierów jęły wiercić miny podziemne i zaciągać druty kolczaste...

Przebieg ofensywy znany. Masom wojsk rosyjskich, dowodzonych, ani słow- a, bardzo umiejętnie przez Brusilowa, nie udało się przed nastaniem zimy opanować ani Kowia ani Lwowa.

Jak daleko sięgała rola Brusilowa w kampanji rumuńskiej, rozgrywającej się właśnie—nie da się w chwili obec- nej określić. Czy pośpieszyć na ratu- nek Rumunii nie zdążył, czy nie mógł, czy może wogóle nie brał udziału w o- peracjach przeciw Mackenseniowi?—pe-

wnych pod tym względem wskazówek jeszcze nie mamy.

V. Hr. Luigi Cadorna.

Niktby mu nie dał sześćdziesięciu sześciu lat. Taki rzeźki, ruchliwy, nie- mał młodzieńczy.

Ojciec jego, Raffaello, rozgłośny brał udział w zjednoczeniu się Włoch; w 1866 r. maszerował na Triest; prze- wała tę wyprawę porażka włosów pod Custozza; ale w 1870 „zdobył“ Rzym i gubernatorował w nim aż do uczynienia z Rzymu rezydencji królów włoskich. Popularność rodzica nie jest na rękę obecnemu naczelnikowi sił zbrojnych włoskich frontowych; przygniata go; po- Cadornie wolno przecie spowiadać się najheroiczniejszych czynów!

Tymczasem hr. Luigi nie jest ani genjuszem ani bohaterem. Uchodził za najlepszego sztabowca włoskiego; wsze- lako wciąż go omijały bardziej odpowie- dzialne stanowiska. Mówiono: nie ma szczęścia w karierze wojskowej.

Zdaje się, że obecny, wysoki atut, trzymany w rękę, zmarnuje. Przedewsz- ystkiem spóźnił się z ofensywą. Wygląda, dalej, że wciąż waha się; czy ma głów- nymi siłami uderzyć w stronę rzeki Ison- zo, czyli też ruszyć na Tyrol Alpami.— I do chwili obecnej przetrzymuje gwał- towniejszej ofensywy włoskiej raz w stronę Triestu to znowuż Insbrucku ce- chuje operacje Cadorny.

Oczywiście tylko, że w chwili obe- cnej nie sposób jeszcze opinjować, jak dalece ta chwilejność obciąża samego wodza naczelnego sił zbrojnych. Mogą istnieć nieznane nam okoliczności ogóln- no-państwowe, hamujące akcje wojenną włoską. Aramis.

Z prasy polskiej.

Polacy w Szwajcarii.

W onegdajszym „Kurjerze Warsza- wskim“ znajdujemy artykuł o polakach w Szwajcarii. Wobec tego, że o życiu rodaków naszych na obczyźnie wiado- mości napływają dość skąpo, zaś bar- dzo często nie odpowiadają one praw- dzie, artykuł ten, jako pochodzący bez- pośrednio od osoby, ze Szwajcarii przy- byłej, poniżej podajemy.

„Kurjer Warszawski“ pisze: „Niedawno powróciła z Lozanny pan- na Maria Rafałowiczówna, literatka, i ł- skawie udzieliła informacji o życiu na- szych rodaków w Szwajcarii—od począt- ku wojny do listopada r. b.

Przyjeźdźni lub przejeźdźni polacy w Szwajcarii znaleźli się w sierpniu 1914 r. w położeniu naogół rozpaczliwym wobec braku gotowizny i pracy, nawet najniż- szej. Pierwszym czynem samopomocy było założenie komitetu tak zw. lozań- skiego, który ściągał składki od zasob- niejszych polaków i otrzymywał dary od szwajcarów. W czerwcu 1915 roku powstała w Lozannie „Bratnia Pomoc“

ludzkości! I dzieje się to w przededniu wprowadzenia we Francji wielożenstwa. Teraz dotychczasowa nasza sympatja do arabów zamieni się w wieczystą przyjaźń. My im będziemy pomagać w cywilizowa- niu kraju, oni nam—w urządzeniu poliga- micznej instytucji małżeństwa, od której zależą przyszłe losy Francji...

„Le Petit Parisien“.

— „Zawsze sympatyzowaliśmy z nie- szczęśliwym narodem. I obecnie, w celu zadokumentowania naszej przyjaźni dla nacji arabskiej proponujemy utworzenie na drodze składek funduszu na kupno odpo- wiedniej ilości balonów wody sodowej dla armji arabskiej, cierpiącej takie pragnie- nie w pustyniach półwyspu. Włosi, od- wojujemy się do waszej wspaniałomyślno- ści i hojności! Redakcja naszego pisma otwiera listę składek darem 25 syfonów wody sodowej...

„Corriere della Sera“.

— „Ten naród, który w zaraniu śred- niowiecza stworzył tak świetną kulturę i cywilizację znów jest wolny! I stało się to głównie za staraniem Rosji. Niechaj Polacy wyciągną z tego odpowiednią kon- sekwencję! My, ze swej strony, wzywamy rząd nasz, aby wykorzystał chwilę i po- starał się pozyskać przyjaźń arabów. Zda- je nam się, że przy odpowiednich zabie- gach, będzie można ich pozyskać dla idei panslawistycznej.

„Nowoje Wremia“.

— Niepodległość Arabjii bezwzględ- nie. (dalszą ciąg skreślony przez cenzurę). walczyć.

„Riecz“.

Proklamacja Arabjii, jako państwa

akademicka, która w marcu 1916 roku otworzyła „kuchnię polską“.

Obecnie warunki materialne pola- ków w Szwajcarii polepszyły się znacz- nie.

Najszerzą akcję ratunkową przed- sięwziął t. zw. „Wielki komitet w Vevey“. Powstał on w końcu 1914 roku, dzięki inicjatywie ś. p. Sienkiewicza, Paderew- skiego i mec. Osuchowskiego. Paderew- ski nadsyłał komitetowi w Anglii i Ame- ryki, gdzie obecnie przebywa, znaczne fundusze, które stanowiły lwia część do- chodów komitetu. Jego działalność jest zresztą w Polsce znana. Wspomnieć tylko należy o szwalniach polskich, tak zw. „ouvroirs“.

Są one cichym, ale bardzo pozy- tycznym pomocnikiem komitetu sienkie- wiczowskiego, wysyłają bowiem co mie- siąc stopy białizny i ciepłych ubrań dla ludu do wszystkich dzielnic polskich, i zarazem zaś zajmują się losem jeńców polskich we wszystkich krajach, a zwi-łaszcza w Niemczech. Bardzo pomocna bywa w tym kierunku międzynarodowa agencja Czerwonego Krzyża w Genewie. Wogóle stosunek szwajcarów do filan- tropji naszej i do nędzy naszej jest nad wyraz sympatyczny. Kupiectwo szwaj- carskie ofiarowuje, co może: lokale, ma- terjały, żywność, pomoc pieniężną; wła- dze czynią wszelkie możliwe ułatwienia; specjalny hold należy się współpracują- cym i energicznym szwajcarom, zwi-łaszcza w kantonach francuskich.

Jest wiele w Szwajcarii polskich związków politycznych, społecznych, li- terackich, akademickich i t. p.—o wspóln- em naogół podłożu politycznym, choć niekiedy o różnych tendencjach. Był projekt skoncentrowania wszystkich towarzystw polskich w Szwajcarii w „Ognisku“ w Genewie, czy jednak do- czekał się urzeczywistnienia—wątpić na- leży, gdyż ogromne różnice partyjne w lo- nie emigracji naszej stoją na przeszkodzie organizacji centralnej.

W końcu 1914 roku powstała w Lo- zannie „Czytelnia polska im. Adama Mickiewicza“, mająca w programie dzia- łalność oświatowo-towarzystwą. Zatar- g rusko-polski i nieporozumienia z powo- du książki doprowadziły do założenia drugiej czytelnii o tej samej nazwie, wkrótce jednak obie istnieć przestały wskutek intryg, sporów i waśni. Z ruin tych dwóch czytelni powstał na począt- ku roku bież. „Dom polski“ w Lozannie. Urządza on odczyty, zbiera adre- sy polaków, posiada bibliotekę i czy- telnię.

W Szwajcarii są aż trzy agencje pra- sowe polskie: Rapperswilską, Lozańską i Berneńską. Pierwsza istnieje najda- wniej, druga powstała w 1915 r.—duszą jej jest p. Erazm Piltz; na czele agencji berneńskiej stoi p. Rostworowski.

Staraniem pp. Jana Zółtowski- go, Rozwadowskiego, i Piltza wychodzi „Wielka encyklopedia“. Ma ona być zbiorem artykułów o sprawach polskich, wychodzi w języku francuskim i prze- znaczona jest dla cudzoziemców. W lip- niawskiego, jest zasługą Stürmera. Ak- tem tym zapisał on swoje imię złotemi zgłoskami na kartach historii. Terazniej- szy prezes ministrów, Trepow, powinien u- miećtnie zrywać owoce, które dojrzają na drzewie przez niego zasadzonym.

Sądymy, że sojusz rosyjsko - arabski najmocniej utrwali przeniesienie grobu Ma- hometa do jednego ze świętych miejsc na- szej „matuzszki“, naprzykład, do Solowiec- kiego monastyru.

Dzięki temu Arabowie, tak często od- prawiający pielgrzymki do grobu swego Proroka, znajdowałyby się stale pod na- szym wpływem. Również, uważamy za konieczne, natychmiastowe wystanie bisku- pa Eulogjusza do Mekki. Wywrze to nie- wątpliwie dobroczynny wpływ na rozwój duchowy narodu arabskiego.

„Kolokol“.

Przytoczone powyżej głosy prasy ko- alicjii nawet nie malują ani w tysiącnej części tego entuzjazmu, jaki proklamacja niepodległości Arabjii, wywołała w pań- stwach czwóporozumienia.

Dzienniki rozpływały się szeroko o Arabjii, umieszczając na pierwszej stronie wielki portret ministra spraw zagranicznych niepodległego państwa Arabjii, Abdullaha, z jego szczegółowym życiorysem.

Wprawdzie Clemenceau w „L'homme enchaîné“ dowodził w artykule pełnym i- ronji i sarkazmu, iż portret ten przedsta- wia nietylko Abdullaha, ile „Araba w tur- bania“ z podręcznika geografji dla szkół ludowych, ale na wywody starego „obala- cza gabinetów“ nikt nie zwracał najmiej- szej uwagi. Napewno chciał tym zachwiać gabinet Brianda. Wszystko, co arabskie, stało się popularne. W Paryżu weszły w

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter front, Biuro Gersdorffa KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz

cu r. b. wyszedł tomu I-go zeszyt pier- wszy. Tom pierwszy wyjdzie w począt- kach r. p. i zawierać będzie bardzo szczegółową geografję Polski, jej etno- grafję i dzieje; tom II-gi ma wyjść na Wielkanoc r. p. i traktować będzie o stosunkach ekonomicznych i prawnych wszystkich trzech zaborów; tom III-ci wypelni historia literatury i sztuki pol- skiej.

W październiku r. b. wyszła „Mała encyklopedia“, której wydawcą i re- daktorem jest p. Erazm Piltz; jest to skrót „Wielkiej encyklopedji“.

Na czele wydawnictwa p. t. „La Pologne et la guerre“ stoi dr. Jan Ku- charzewski; wydawnictwo to ukazuje się w postaci broszur, cieszących się wiel- ką poczytnością.

Prasa polska w Szwajcarii nie ma trwałego gruntu. Ukazują się wciąż i znikają różne dzienniki i tygodniki. Prze- ważnie bywają one redagowane bardzo starannie, ale znikają z braku środków.

Z ziemi polskich.

Kalisz.

W ostatnich tygodniach życia w Ka- liszu, wyludnionym skutkiem wypadków wojennych, ożywił się znacznie, dzięki wyborom do rady miejskiej. Kalisz wy- biera ogółem 24 radnych z 6 kurji. Wszys- tkie żywioły polskie skupiły się w jednym komitecie wyborczym, na którego czele stoją pp. Młynarski, dyr. Dzielwski, adw. Wyganowski, ks. Majewski, rej. Wyganow- ski i szereg innych działaczy społecznych.

Akcja wyborcza idzie bardzo składnie i zgodnie. Są szanse porozumienia się z kmitatem wyborczym żydowskim i ułoże- nia jednej listy wspólnej, jak w Warsza- wie.

Rozwija się również i kolo Macierzy. Bogate Muzeum, głównie staraniem adwokatowej Kożuchowskiej zwiększa się stale i stanowi związek instytucji powa- żnej, okazującej życie starej ziemi kalli- skiej.

W piątek i sobotę licznie zebrałi działacze społeczni wystuchali dwóch od- czytów wiceprezesa rady miejskiej w War- szawie, dr. Józefa Zawadzkiego, o dobro- czynności publicznej, służbie zdrowia w Polsce i zadaniach w tym kierunku samo- rzędu.

Sosnowiec.

Kradzież gruntów miejskich, logicznie zdawałoby się niemożliwa, wykryto jedak w tych dniach w Sosnowcu, przy sprawni- aniu pomiarów gruntów i placów miejskich. Kradzież wygląda mocno zagadkowo. Wszy-

modę kapelusze damskie w stylu maury- tańskim, Gabriel d'Anunzio napisał poemat mistyczny z dziejów Arabjii, wszystkie te- atry paryskie grywały sztuki, osnute na motywach arabskich, a powszechny zapal wzniósł się jeszcze bardziej, gdy dowie- dziano się, iż król Nikita czarnogórski, chce wyrazić sympatję dla nowego sprzy- mierzenia, postanowił uczyć się po arab- sku.

Ogólna radość oml nie została za- kłócona przez pewien drobny incydent. Na przedstawieniu dramatu arabskiego w jed- nym z teatrzyków paryskich, zjawił się niespodzianie komisarz policji, i z polecenia ambasadora rosyjskiego, Izwołskiego, zarządził kostiumy grających, stwierdzą, iż są to... narodem stroje Polskie. Dy- rektor teatru tłumaczył się, iż myślał, że Arabja jest tą częścią Galicji, którą oku- powali Rosjanie i tak długo prosił i nale- gał, że miłki z natury komisarz pozosta- wił im kostjumy.

Izwołski zażądał kategorycznie wyda- nia strojów, groźne w przeciwnym razie „odrębnym pobojem“. Następnego dnia rano jakby za dotknięciem różdżki czarno- księżkiej, nie dość „blagonadziejne“ ubiory znalazły się w gmachu ambasady rosyj- skiej.

Tego samego jeszcze dnia, wieczor- em, entuzjazm doszedł do zenitu, gdy o- głoszono urzędowo:

„Aby jeszcze bardziej zadzierzgnąć węzły przyjaźni pomiędzy koalicją i Ara- bją, koalicja zwałnia kawę mekkańską na wsze czasy od opłaty cła. Wo na będzie doprowadzona do końca. Państwa czwó- porozumienia mogą z ufnością spoglądać w przyszłość!“ Fig-lik.

Niepodległość Arabjii.

Koalicja proklamowała nie- podległość Arabjii.

Z kroniki politycznej.

— Nieprzyjaciele nasi starają się poddać w wątpliwość szczerne hasło, pod jakim prowadzimy wojnę: oswobodzenie uciemiężonych narodów. Ale ostatni praw- no-państwowy akt, który wydały państwa koalicji, zamknie usta naszym wrogom i wytrąci im z ręki argument, że entente'a czczeni obietnicami jedynie ludzi może oszrody. Oto rządy mocarstw czwóporo- zumienia proklamowały niepodległość A- rabjii! Od teraz ten niewieki naród, o tak świetnej przeszłości historycznej, będzie mógł nam pomagać w walce o podstawy sprawiedliwości i ludzkości...

„Times“

— Arabja wolna! Pod oształmają- cym wrażeniem tego wielkiego aktu poli- tycznego, wprost siów nam brak na wyra- żenie tej szczęśliwości, jaka rozpiera serca obywateli rzecy pospolitej francuskiej. Na- razie naszą sympatję dla wyzwolonego na- rodu wyrażamy okrzykiem: niech żyje wolna Arabja! Znaczący przytem, iż byłoby bardzo pożądanę, żeby rząd ara- bski wysłał korpus posiłkowy na Balkany, w celu wzmocnienia armji Sarrailla. Przy- jaźń zawarta na polu chwaly jest najtrwa- lsza. My za to ręczyć możemy, że w sa- łonikach będą bardzo gościnnie przyjęci... „Matin“.

— ...A więc to prawda! Szlachetna nacja arabska wstąpiła w szeregi mocarstw, które walczą o zasady sprawiedliwości i

Sekcja Drobno Handlu i Przemysłu... w niedzielę, dn. 17 b. m., o godz. 3 m. 30 po poł. w Sali Resursy Rzemieślniczej

Wiec Przedwyborczy.

Poządany jest jaknajliczniejszy udział czł. Sekcji, oraz wszystkich polskich wł. handlow, jak również drob. przemysłu.

Wiadomości bieżące.

Przesyłki świąteczne dla legjonistów. Cesarstwo-niemiecki zarząd pocztowo-telegraficzny podaje do wiadomości, co następuje:

Od chwili wydania zawiadomienia niniejszego do dnia 26 grudnia włącznie w urzędach pocztowych general-gubernatorstwa warszawskiego mogą być nadawane zwykłe przesyłki aż do wagi 5 kilogr. dla członków polskiego korpusu pomocniczego, o ile ci odbiorcy znajdują się w stałych miejscach pobytu wewnątrz general-gubernatorstwa.

W adresie trzeba wymienić, prócz oddziału wojskowego, do którego odbiorca należy, miejsce przesyłki i o ile tam niema niemieckiego urzędu pocztowego, trzeba wymienić na bliższy niemiecki urząd pocztowy.

Przesyłki trzeba nadawać zamknięte z żółtymi kartkami przesyłkowymi. Opłaty wynoszą 30 fenigów za odległość do 75 kilometrów i 60 fenigów za większą odległość. Przesyłki muszą być naprzód opłacone.

Zarząd pocztowy nie przyjmuje na siebie obowiązku pośpiesznej przesyłki. Zawartość przesyłek nie ulega żadnym ograniczeniom przesyłkowym w obrębie general-gubernatorstwa warszawskiego.

Na gwiazdkę dla Legionistów.

Liga kobiet p. p. w. urzędują jutro, w niedzielę, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 117, sprzedaż ozdób choinkowych na rzecz gwiazdki dla Legionistów.

Zabawki utrzymane są w stylu ludowym i wykonane artystycznie. Sprzedaż odbywać się będzie od godz. 4 po poł.

Choinka o jednej świeczce.

Wobec ciężkich czasów i drożyzny przenika w najszersze sfery społeczeństwa naszego przekonanie o potrzebie zmiany tradycyjnego obchodu wigilii Bożego Narodzenia. Przedewszystkiem chodzi o zaniechanie palenia świeczek na choince; jeżeli już ktoś koniecznie chce zapalić świeczkę, to niechaj dla upamiętnienia dalekiego roku 1910—pali tylko jedną świeczkę na choince. W ten sposób lepiej upamiętni się dzieciom tegoroczna wigilia, różniąc się od wsz. stichów innych z lat poprzednich.

Gdy wrócą normalne czasy, wrócimy do tradycyjnych obchodów świątecznych; w tym roku należałoby zredukować je do minimum. (G)

Kronika ruchu wyborczego.

Wczoraj delegacja rzemieślników udała się do p. Harbiga z prośbą o wyjaśnienie, jacy rzemieślnicy mają prawo głosu w III kurji, gdyż w niektórych biurach wyborczych czynione są im trudności. P. Harbig oznajmił, że ci rzemieślnicy, którzy już posiadają patenta (tak płatne, jak i bezpłatne) mają prawo głosowania w 3 kurji. Reszta zaś rzemieślników, t. zw. „głuchupków“, którzy prowadzą warsztaty rzemieślnicze samodzielnie, o ile do tego czasu nie posiadają patentów bezpłatnych, powinna się o nie wystarać natychmiast. Aby otrzymać patent bezpłatnie należy przedstawić zaświadczenie od gospodarza domu, że mieszkają w danym domu, oraz trudnią się takiem to a takim rzemiosłem. Ci zaś, którzy posiadają t. zw. „Gewerberolle“ winni się także zgłosić do prezydium polioji, do wydziału patentowego o bezpłatny patent.

Jak się dowiadujemy, duchowieństwo katolickie postanowiło wysunąć jako kandydatów do I-iej kurji—ks. kanonika Jana Albrechta i zastępcę ks. Brzezińskiego.

Lokal wyborczy komitetu wyborczego żydów-polaków mieści się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 18.

Utworzył się Komitet wyborczy ortodoksyjno-żydowski, który wystawia własną listę kandydatów. Biuro wyborcze mieści się przy ul. Cegielińskiej 8.

Dowiadujemy się, że na własne żądanie zwolniono z urzędu dotychczasowego członka Komisji Wyborczej p. Adolfa Eichlera. Na jego miejsce powołał komisarz wyborczy do Komisji p. E. Ludwiga, właściciela apteki.

Zebrań Wyborze Naukowców... w niedzielę, dn. 17 grudnia r. b. o godzinie 5 m. 45 po połud. w lokalu Stowarzyszenia Naukowców, Andrzeja 4. Prawo uczestniczenia w Zebraniu posiadają wszyscy nauczyciele Polacy, chrześcijańskiego wyznania, posiadający prawo czynne Wyboru do Rady Miejskiej, bez względu na to, czy są członkami Stowarzyszenia lub nie, oraz tak pracujący w szkołach elementarnych, jak i średnich.

Z uwagi na ważność przeżywanej obecnie chwili i potrzebę zapoznania obywateli z koniecznością wzięcia udziału w wyborach do Rady miasta — Polski Centralny Komitet Demokratyczny Wyborczy urzędują dziś i jutro dwa wielkie zebrań przedwyborcze.

Porządek dzienny zebrań zapowiada przemówienia na temat:

- 1) Dlaczego winniśmy wziąć udział w wyborach do Rady Miejskiej. 2) Technika wyborów. 3) Program Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego. 4) Dlaczego winniśmy wybrać Demokratów. 5) Dlaczego robotnik polski popiera P. C. K. W. (zadania kulturalne).

Referować będą znani z działalności swej na polu pracy społecznej: p. p. macek-nas Tejakowski, dr. Tomaszewski, dr. Sterling, Langner i Grado.

Przewidywać zebrań tworzą: p. p. dr. Tomaszewski, Sokolewicz, Jasiński, Jezierski, dr. Gundlach.

Pierwsze zebrań, zapowiedziane na dziś, w sobotę, dnia 16 grudnia, odbędzie się w Sali Koncertowej, drugie — jutro, 17 grudnia, o godz. 3-iej po południu, w sali Teatru Wielkiego.

Łódzka miejsc. Rada opiekuńcza. Sprawozdanie kasowe za miesiąc listopad 1916 r. wykazuje: Pozostałość 573 rb. 57 kop., wpłynęło od Rady okręgowej 35,672 rb., zwrot pożyczek 1,600 rb., zacięgnięto z rezerw 250 rb., zacięgnięto z funduszu specjalnego 2,000 rb. — razem przychód 40,095 rb. 57 kop.

Wydatkowane: Na żywienie dzieci rubli 9,980, na tanie kuchnie 5,674 rb. 50 k., na zasiłki dla schronisk 720 rb., na pożyczki dla inteligencji 6,091 rb. 50 kop., na pożyczki kooperatywom 12,022 rb., na drobne pożyczki 1,083 rb. 50 kop., na wydatki-administracyjne 408 rb. 77 kop., zwrócone na poczet zacięgniętej pożyczki 3,500 rubli—razem 39,480 rb. 27 kop. Pozostałość 615 rb. 30 kop.

Z Tow. Krzew. Świąt.

Biuro T-wa przy ul. Podleśnej № 1 przyjmuje codziennie od g. 6—7 wiecz. zapisy na lekcje polskiego (stopień I i II) i arytmetyki.

„Świat czarów“.

Pod wielce pociągającym tytułem „Świat czarów“ grono pań zgrupowanych przy Schronisku Dobrego Pasterza, otwiera we wtorek, dnia 19 b. m. w domu Siemens (Piotrk. 96), wystawę lalek, celem zasilenia zasobów tej instytucji. Na wystawie tej będą demonstrowane fantastyczne bajki w inscenizacji lalek. Społeczeństwo nasze pojmując i odczuwa potrzebę ofiarności, czego dowiodły liczne fakty, będące chlubą smutnych naszych czasów, nie wątpimy przeto, że ogół nasz poprze sympatyczne zabiegi grona pań i tłumnie pośpieszy do „Świata czarów“. Oprócz tego, wieczorem odbędzie się wieczór literacko-artystyczny, urozmaicony różnymi produkcjami artystycznymi.

Tow. śpiew. im. St. Moniuszki w niedzielę, dnia 17 b. m., w sali Domu Ludowego (Przejazd 34) urzędują na benefis swego dyrektora p. Henryka Miłka—wieczór wokalnie-dramatyczny, na program którego złożą się: śpiewy chóralne, deklamacje, monolog itp.

Współdziałal przyjmie także znana i ceniona śpiewaczka p. R. Bielkiewicz, jak również pp. L. Galiński, K. Koźmiński, S. Tymowski i W. Rychter. Na zakończenie dana będzie komedjo-opera C. Godebskiego „Miłostki ułańskie“. Początek punktualnie o godz. 6 w.

Pozostałe w niewielkiej liczbie bilety—do nabycia w kasie Domu Ludowego w dniu przedstawienia od godz. 4 po poł.

Luna.

Kino-teatr przy ul. Przejazd nr. 1, poczynając od dnia wczorajszego, demonstruje niezwykle urozmaicony program, lwią część którego wypełnia sensacyjna i aktualna, w pięciu częściach dramat pod tyt. „Walka tytanów“. Rzecz dzieje się w Ameryce, w krainie wszelkich nadzwyczajności.

Trzęścią dramatu jest niezwykle wynalazek D-ra Hjelmara Jogernsona, który, ni mniej ni więcej, jest wynalazcą pigu-

lek „Żywno“, mających zastąpić brak żywności.

W tem dążeniu do uszczęśliwienia ludzkości napotyka wynalazca na straszne przeszkody, które zgłotował mu jego rodzony brat, podobny doń: jak dwie krople wody do siebie.

Powodowany chciwością, rozbudzoną w Olafie przez miliardera-yankesa, więzi podstępnie brata, genialnego wynalazcę, a, opierając się na ludzkiem podobieństwie, odgrywa jego rolę, rzucając na rynek giełdowy niezwykle wynalazek.

Okazuje się jednak, że tajemnicza recepta, podług której należy „Żywno“ przygotowywać, jest znana tylko Hjelmarowi.

Spekulanci więc tracą majątki na szukaniu preparacie, oszust jest zde-maskowany, genialny wynalazca uwolniony z więzienia.

Wszystko się przeło kończy dobrze.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę istic amerykańską scenerję dramatu, przepych amerykański i umiejętne wyzyskanie momentów napięcia psychicznego, to nie zdziwi nas wtedy powód, dla czego wczoraj tłumy publiczności, przy przepięknej widowni, z zamarym oddechem śledziły za akcją „Walki tytanów“.

Program uzupełnia świetnie grana, doskonała komedja, pod tyt. „Miłość i Moda“.

Pożar.

(e) Dziś o godzinie 12 m. 15 w nocy, w jednym z mieszkań parterowych przy ulicy Andrzeja Nr. 28 zapalił się sufit od lampy gazowej.

Zawezwane I i II oddziały straży ogniowej, po półtoragodzinnej akcji ratunkowej ogień ugasiły.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63. Dziś, dn. 16 Grudnia o godz. 3 i pół po poł. z udziałem p. Knake-Zawadzkiego. po cenach najniższych

„ZEMSTA“ Komedja w 4 akt. (5 odst.) Hr. Aleks. Fredry. odczyt prof. Bron. Koolha.

Dziś, 16 i jutro 17 Grudnia r. b. o godz. 7 i pół wiecz.

„OTELLO“ Tragedja w 5-ciu aktach (9 obrazach) Williama Szekspira.

Jutro, dnia 17 Grudnia r. b. o godz. 3 po poł. po cenach popularnych

„MAZEPA“ tragedja w 5 aktach (7 obr.) Ju Ijusza Słowackiego.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielińska 63).

Dziś i jutro wieczorem o g 7 i pół „Otello“ Szekspira.

Jutro po południu o g. 3 „Mazepa“ tragedja Jul. Słowackiego po cenach popularnych. W czwartek 21 Grudnia o g. 8 wiecz. „Wieczór Artystyczny“ na zasilenie funduszu organizującej się Kasy przezorności artystów teatru Polskiego.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16)

Jutro o godz. 8-iej wiecz. Teatr Popularny wystawia, ciesząc się niesłabnącym powodzeniem, dramat G. Zapolskiej p. t. „Tamten“. Przedstawienie to dane będzie na benefis utalentowanego artysty p. J. Pilarskiego. Należy się spodziewać, że salę Teatru Popularnego zapełni do ostatniego miejsca publiczność, by w ten sposób zadokumentować uznanie i sympatię, jaką się p. Pilarski cieszy.

Jutro po poł. o g. 3-iej Teatr Popularny wystawia dramat narodowy J. Germana p. t. „Mściwiel“.

Z ostatniej chwili.

Konferencja.

Wczoraj w południe na Zamku królewskim odbyła się ważna konferencja polityczna.

Wzięli w niej udział przedstawiciele grup politycznych, organizacji społecznych, niektórzy z radnych miejskich etc.

Obecnych było około 40 osób. — Konferencja trwała około dwóch godzin. Sieroszewski a Sikorski.

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny“ podaje następującą wiadomość:

W sprawie listu, wystosowanego w swoim czasie przez p. W. Sieroszewskiego z zarzutami przeciw pułkownikowi Legionów polskich, Sikorskiemu, odbył

się sąd honorowy, złożony z oficerów Legionów. Przewodniczył mu pułkownik Januszajtys, udział brali m. in. pułkownicy Berbecki i Golic. Sąd orzekł, iż zarzuty p. Sieroszewskiego są bezpodstawne. Postępowanie pułk. Sikorskiego było pod każdym względem słuszne. Wykonywał on, jako oficer, rozkazy władzy wyższej.

Kronika sądowa.

Z sądów. Sędzia pokoju VI-go rewiru rozwał w dniu wczorajszym między innymi sprawę o oszczerstwo.

Tadeusz Kozanecki, b. prezes chojeńskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, był oskarżony o to, iż na posiedzeniu zarządu i rady tegoż Towarzystwa w dniu 13 czerwca 1916 r. nazwał zarządzającego składem narszedzi rolniczych w Chojnach i członka Tow. p. Feliksa Zagórowskiego złodziejem. Sprawa ta była rozważana już raz w dniu 12 października r. b., lecz została odroczoną.

Do sprawy zezwano 9 świadków.

Oskarżony Kozanecki zazuszcza, iż po śmierci prezesa kasy, Jana Grybowskiego, przyjął przewodnictwo kasy — rada Tow. włożyła na niego obowiązki sprawdzenia ksiąg, które znalazł nie w porządku.

Czy nazwał Zagórowskiego złodziejem, nie pamięta, gdyż był rozdrażniony. Wskazuje, iż brak było w kasie 1,300 rb.

Świadek Tomasz Mrygalski zeznaje, że był obecny na posiedzeniu, gdy Kozanecki zwrócił się do Gabinowskiego ze słowami: Pan bronisz za żyłkę barszczu złodzieja, który skradł 1,300 rb.

Na zapytanie sędziego, czy oskarżony myślał o Zagórowskim, ten odpowiada twierdząco.

Sw. Józef Gabinowski zeznaje, iż był członkiem zarządu chojeńskiego Tow. pożyczkowo-oszczędn., kiedy Kozanecki przyjął prezesostwo, tymczasem dowiedział się, iż wakaas na prezesa przypada Zagórowskiemu, wtedy Kozanecki postanowił wykreślić Zagórowskiego z listy członków.

Świadek zaprotestował przeciwko temu, że nie ma prawa bez winy dowiedzionej wykreślić członka. Domagał się, by zapisać to do protokołu. Wtedy Kozanecki począł krzyżczyć: panie Gabinowski, jak pan śmiesz bronić za żyłkę barszczu człowieka, który skradł 1300 rb.

Sędzia uniewinnił Kozaneckiego.

OFIARY,

złożone w Adm. „Gaz. Łódzkiej“.

Na obiady dla biednych dzieci uczennice klasy wstępnej pensji p. Pętkowskiej składają 1rb. 30 k.

Jutro, w niedzielę, „Gazeta Łódzka“ wyjdzie w południe.

Advertisement for 'Odo' toothpaste. Includes an image of a toothpaste tube and text: 'Najlepszy do pielęgnacji zębów', 'Cena: 1/2 oryginalny flakon, Marek. 2. 25. 1/2 flakonu Marek. 1. 25.'

Advertisement for 'Świat czaró W' (The World of Witches). Text: 'Bajki inscenizowane przez lalki Grupy lalek i pojedyncze lalki na sprzedaż. Otwarcie dnia 19 grudnia o godz. 12 w południe w domu SIEMENSA Piotrkowska 96.'

Teatr POPULARNY Konstantynowska 16.
Zrzeszenia Artystów Polskich

Jutro, dnia 17 Grudnia o godz. 8 wiecz.
Benefis Józefa PILARSKIEGO.

"TAMTEN"

Dramat w 5 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Jutro o godz. 3 po południu

"MSCICIEL"

Dramat w 3 aktach J. Germana.

Bilety w niedzielę od 10 rano w Kasie Teatru Popularnego przy ul.
Konstantynowskiej 16.

Najpożyteczniejsza gwiazdka!

Płótno

na pościel i koszule, sztuka 30 łokci od Rb. 11. 75 k.

koszule sztuka od 1,65 k.	półkoszulki sztuka od 35k.
kalesony " " 1,45 "	skarpetki " " 23 "
chusteczki " " 14 "	pończochy " " 55 "
ręczniki " " 68 "	" sportowe " " 95 "
ścierki " " 25 "	krawaty " " 39 "
obrussy " " 1,95 "	" do wiązania " " 68 "
kołnierzyki płócienne 19 "	koszule trykot. " " 95 "
podójne 33 "	rękawiczki " " 35 "

fartuchy, kafosze, lps'a i kompozycyjna bielizna.
Wielki wybór najdroższych gatunków bielizny i galanterji po cenach najtańszych
w Wyprzedaży gwiazdkowej Piotrkowska 31.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
WALKA TYTANÓW

GŁOŚNY DRAMAT W 5 CZĘŚCIACH.

Laskowski & Rosenbaum

Łódź, ul. Dzielna № 28.

Przedstawicielstwo Główne
Towar. „PRZEZORNOSC”
w Warszawie.

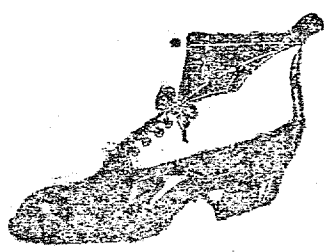
Ajentura Warszawskiego
Towarzystwa Ubezpieczeń
od ognia

Ubezpieczenia na życie i
od wypadków.

Ubezpieczenia od ognia ru-
chomości i nieruchomości.

Biuro otwarte od godziny 9 do 1 i od 3 do 5 p. p.

potrzebni zdolni akwizytorzy na Łódź, Tomaszów, Pabjanice, Zgierz i okolice.



Korzystajcie z okazji!
ostatni tydzień

wielkiej wyprzedaży wycostowan. dam-
skiego, męskiego i dzieciennego obuwia, również najno-
wszych fasonów pierwszorzędných firm warszawskich
po niabywałe niskich cenach, do 24 Grudnia

proszę się przekonać! H. Förster, Piotrkowska 45.

Kupuję
zęby sztuczne i platynę,
płatę najwyższe ceny

W. MASELMAN, Hotel Passage, Łódź,
Zawadzka 7, (pokój 4.)

Albumy
JANA MATEJKI

do
nabycia w Adm. „Gazety Łódzkiej”.
Tani i ładny prezent na gwiazdkę!

Bardzo ważne. Kupuję stare sztucz-
ne zęby, całe i poła-

mane, złoto, platynę. Płatę wysokie ceny.
Ulica Piotrkowska 8. Hotel Central. pokój
Nr 23. Kupuję do 22 Grudnia. M. KOHN.
Urzędowo dozwolone.

W nocy dnia 28 na 29 Listopa-
da ze wsi Warthowice, Jędrzejów
Raciborskiego, ze stajni, skradziono
wóz z koniem: klacz maści szarej lat 2 1/2
na lewym boku 3 kropki i pęcherzyk wy-
pukły. Ktoby wiedział gdzie się znajduje,
proszony jest dać znać gminie GOSTKÓW,
pow. Łęczycki, za wynagrodzeniem.

Sądownik,

z długoletnią praktyką (b. sekretarz
sądów gm. i pokoju) znający grun-
townie wszystkie działy sądownictwa
hypotecznego i notaryat. Liczne referencje, po-
szukuje pracy. Adresy w prasie pozna-
mie w Adm. „Gazety Łódzkiej”.

Polski Centralny Komitet Demokratyczny Wyborczy

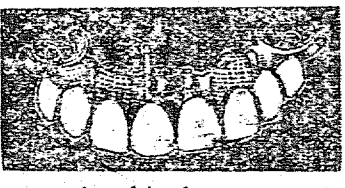
Biuro informacyjne ul. Piotrkowska 126

otwarte od 10 do 1 i od 3 do 7.

Zapisujcie się na listy wyborcze
w swoich dzielnicach!

Lekarz dentysta M. CHWAT

Piotrkowska 55.



Najnowsza wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale techni-
cznym podług prof. Br. Aryspao i prof. Junga.
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu
za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote platyno-
we, porcelanowe i in. Laboratorium sztucznych zębów podług
najnowszego systemu artystycznie wykonywane. Muszty złote
platynowe i porcelanowe. Korony emaljowe o kolorze
naturalnych zębów. Umocnianie ruszających się zębów.
Regulowanie zębów krzywo rosnących i wystawiających szczyłki za pomocą najnowszych metod i apa-
ratów podług prof. Angle. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. Masaż wi-
bracyjny przy zapaleniu dziąseł. Uzupełnienie brakujących części twarzy przez sztuczną.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka № 1,
róg Piotrkowskiej, do domu Szebiera,
choroby zewnętrzne, skórne i włosów
przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p.

Skład Futer

A. Bromberg

Łódź, Piotrkowska 31. I piętro.

Poleca Sz. Kliencieli obficie za-
opatrzonego skład gotowych i
surowych

FUTER

Uwaga! Wszelkie roboty zamówienia a
wykonane we własnych pracowniach
pod osobistym moim kierunkiem i jak
najstaranniej wykończone.

FUTRO norkowe z kołnierzem bobrowym
(kameza lka) prawie nowe do sprzedania.

BENEDYKTA № 3 m. 15 od 9-10 i od 2-5

CIĘTRY

w wielkim wyborze poleca
nutrowo i detalicznie maga-
zyn obuwia

H. Förstera
PIOTRKOWSKA 45.

W nauce, handlu, w podróży

ESPERANTO

zawsze dobrze służy.
Nauka kompletna rubli 2 (dwa).
Łódzkie Esperantyczne Towarz. Długa 90.
Zapiły codz. od 8-10 wiecz.

SACHARYNA

Marka d-ra Fahberga
Kryształczna i tabletkowa
w opakowaniu „für Generalgouver-
nement Warschau”
Ludwik Glück i S-ka
Łódź, Długa 95.

Sacharyna

We wszystkich księgarniach sprze-
daje się dzieła pedagogiczne REUSSNERA do
bardzo przedkiej i najłatwiejszej nauki języków
obcych w Szkole i Domu bezpłatnie bo
bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i
kij czem, pod tyt.:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elemen-
tarz) po: fen 15, 35, 75 i 1,25; kurs
1-y mk. 2,50, — kurs II-gi mk. 4,50; Ru-
sko-Niemiecki po: 15, 35, 75, 1,25
i mk. 5,50; Polsko-Francuski kurs
1-szy mk. 3, — kurs II-gi mk. 7,25; Pol-
sko-Angielski kurs 1-szy mk. 2, kurs
II-gi mk. 3; Polsko-Ruski po fen. 15
35, 75, mk. 1, 25, 3,50 i 4,50; Niemiecko
Polski dla Niemców zeszyty po 30 f.
Nakładcytwora (Reussnera) Złota 6, Warszawa
który wysyła zeszyty próbne i cenniki gratis.

Stalownia

wydaje obiady na porcję:
Zupa 13 kop. Rosół 15 k.
Pieczywo siekane z jarzyną
35 kop. Pieczywo krajane
z jarzyną 45. kop., legomina 15 kop. Kom-
p. t 15 kop. Wydaje również do domów.
Mikołajewska 83 m. 3 p. róg Ewangelickiej.
Niedziela fiaki porcja 40 kop.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. Meble różne sprzedam tanio. Szaf
duża rozbita 20 rb, druga mniej-
sza, —10 rb. Łóżka, stół, krzesła, trzema, oto-
mana, bielizniarka i różne drobiazgi. Sklep ta-
baczny. Piotrkowska 1173.

Atrament Glińskiego poleca
skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elo-
ganecko kostjumy od mk. 10, palta od mk. 8,
suknie od mk. 2. Szyje karakulowe żakiety,
futra i przerabia na najnowsze fasony. Obsto-
lunki wykonywa się w przeciągu 24 godz. Pra-
cownia E. Rudzkiej Piotrkowska X 17, parter.

Motor gazowy na 5 koniach do sprzedania,
Warsztat Słusarski ul. Rozwadowska
№ 6.

Najodpowiedniejsze podarunki gwiazd-
kowe. Korzystajcie z okazji. Z powodu
likwidacji interesu należy można różna resz-
tka na męskie, damskie ubrania i okrycia jak rów-
nież różne barchany, elastki zimowe, wełniane
wafelny i pułszewki. Łódź, Włdzewska № 49
m. 10 front II piętro na prawo. Ceny niskie
lecz stałe.

Prośby, skargi Kon. puławy Górskiej,
Piotrkowska 31.

Poszukuje się męża, żony, lub kobiety, do po-
dróżującego kinematografa po mieście Adre-
sy składaj pod „A” w Adm. G. Ł.

300 sztuk sweterów, sprzedaję pojedynczo,
odpowiednie na gaiki, do kosiolów,
wystaw, do dekor. dużych sal i t. p. od 3-5h do
12-stu łokci wysokości. Ulica Przejazd № 22
w podwórzu.

Sklep. Niję rzemień, od kilku lat dobrze pro-
sperująca, zaraz lub od 1-go Stycznia 1917 r.
do wznawca, ul. Andrzeja № 11.

Tramny. Tramny z Kurawianem co 15 rb., z
Rynek 5. odstawa na cmentarz. Łódźki

Zapublicone dokumenty.
Elsbeth Judaus zgubiła paszport niemiecki,
wydany przy ul. Przejazd 1.

Marja Anna Kozłowska zgubiła paszport niemiecki
№ 21, wydany w Łodzi.

Marcelowi Sgarzewskowski skradziono 6 p. tra. i
11 paszport niemiecki, wydany z gm. Niesulków
pow. Brzezinski.

Marcin Hypp zgubił dwa wieszaki na blanski,
11 kedy po 500 rb., z podpisami Marcin Hypp
i Antonina Hypp. Ostrzege się przed nabyciem
takowych, jako nie ważnych. Łódź dnia 11 Gru-
dnia 1916 r.

Walerja Wasiołowska zgubiła paszport niemiecki,
wydany w Elaskach.